ROK XLVIII. Nro 130.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16 Czerwca 1868. Wtorek. Dnia 4 (16) Czerwca 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 23 Wysokość wody st: 3, c. 5 (ubywa.) | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ 8 „ „ 21 | Jutro, ŚŚ. Adolfa i Marcjana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

Z dniem 1-szym Lipca rozpoczynamy kwartał III. roku 1868, a wydawnictwa „Kurjera" rok 48.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy, lub nadesłać przedpłatę wprost do Redakcji, wymieniając dokładnie nazwiska i stacje pocztowe, dokąd *Kurjer* ma być odsyłanym.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, wypisaną jest pod tytułem.

— Postanowienie Namiestnika w Królestwie, o pensjach emerytalnych i dodatkach do takowych, zamieszczone jest w osobnym dodatku do Nru 120 „Dziennika Warszawskiego". (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej udzielić raczył, na dniu 10 maja r. b., z powodu ukończenia budowy drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej i otwarcia na niej ruchu— osobom, które brały czynny udział w budowie tej drogi, mianowicie: pułkownikowi od inżynierji *Chrzanowskiemu*, order Śtej Anny klassy 2ej; podpułkownikowi von *Grote*, order Śgo Stanisława klassy 2ej; inżynierowi angielskiemu *Vignol'owi*, order Śgo Stanisława klassy 2ej; radcy kolegjalnemu *Tarnawa-Boryczewskiemu*, order Śtej Anny klassy 3ej; podpułkownikowi *Gołębiowskiemu*, obrońcy *Zielińskiemu*, sekretarzowi *Plewińskiemu*, inżynjerowi *Uszyńskiemu*, inżynjerowi *Zielińskiemu*— wszystkim pięciu ordery Śgo Stanisława klassy 3ej; przedsiębiorcy robót, kupcowi 1ej gildji *Reichmanowi*, medal złoty, z napisem „za gorliwość", dla noszenia na szyi na wstążce aleksandrowskiej. (Dz. W.)

— Onegdaj, w Niedzielę, JW. Jenerał-Feldmarszałek, Hrabia Namiestnik, po paradzie na saskim placu rozchodzącej się na warty części st.-petersburgskiego pułku grenadjerów, raczył oglądać, we wszystkich szczegółach, znakomity zakład kąpieli i łaźń, urządzony przez p. Żdanowicza, a wynurzywszy założycielowi swe zadowolnienie, raczył przyjąć, wraz z innymi zaproszonymi gośćmi, wystawne śniadanie obiadowe, dane z tego powodu przez gospodarza. (Dz. War.)

— Zaonegdaj, 1 (13) Czerwca, Głównodowodzący wojskami Jenerał-Feldmarszałek raczył odbyć o godzinie 9ej z rana, na polu mokotowskiem, przegląd bataljonu pułku wołyńskiego lejb-gwardji, który nauczył się musztry bataljonowej podług ustawy nowo projektowanej, oraz dywizjonu kozaków kubańskich. (Dz. War.)

— *Bank Polski*. Podaje do wiadomości osób interesowanych, że poczynając od d. 1 (13) Czerwca r. b. udziela zaliczenia na zastawioną w składach Banku wełnę do wysokości $2/3$ wartości przez taksatora Banku ustanowionej. — Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *Roguski*.— Naczelnik kancellarji (podpisano) *J. Makulec*. (3755) (Dz. War.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do powszechnej wiadomości, iż biletów wejścia na loterję fantową po kop. 25, oraz do krzeseł numerowanych po kop. 30 na Zabawę Kwiatową w przyszłą Sobotę, t. j. 20 b. m. i r. w Ogrodzie Saskim dać się mającą, nabyć można od dnia dzisiejszego w Cukierni Semadeniego w Ogrodzie Saskim, w Cukierni Kocha na Krakowskiem-Przedmieściu, w Składzie Cygar p. Zwejgbauma na Nowym-Świecie.—Nadto bilety takowe sprzedawane będą w Ogrodzie Saskim przy wodach mineralnych w godzinach rannych, poczynając od dnia 6 (18) b. m., to jest Czwartku.—Warszawa, dnia 3 (15) Czerwca 1868 r.—Prezes Administracji Ogólnej, **A. Preyss**.— Członek Sekretarz Towarzystwa, Dąbrowski.

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Szczerbatski*, z Kijowa; tajny radca *Gajewski*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu, książe *Czerkaski*, z Lublina;—wyjechali zaś: jenerał-major *Emanuel*, do Wiednia; senator tajny radca *Braunszweig*, do Witebska; rzeczywisty radca stanu *Zabiełło*, do Paryża; kamerjunkier dworu J. C. M. *Ursin-Niemcewicz*, do Brestja.

—*a*— Na przeszłorocznej wystawie rolniczej, skarżono się na małą ilość owiec, jakie stanęły go konkursu. Ale pomimo tego, przeszłoroczna wystawa w części owczarskiej, o wiele była świetniejszą od dzisiejszej, gdyż w roku przeszłym reprezentowanych było 14 owczarni, w roku obecnym tylko sześć, a mianowicie:

pp. *Noskowskiego* z Racibor w pow. grojeckim, *Mejznera* z Borówki w pow. łowickim, p. *Łabęckiego* z Okęcia pod Warszawą, *Timego* zarządzającego dobrami Instytutu Politechnicznego z Końsko Woli, *Mielęckiego* z Szydłowa pod Łodzią i *Skrutkowskiego* z Gawartowej Woli.

Najznakomitsze owczarnie w Królestwie nie stanęły do konkursu. Hodowla owiec zatem ogólna w naszym kraju ani zupełnie jasno, ani nawet w części jasno przedstawioną nie została.

Tegoroczna wystawa choć mała, stwierdziła jeszcze kierunek zeszłorocznej, to jest hodowlę owiec rassy negretti, dających o wiele więcej wełny, niżli owce elektoralne, odznaczające się cienkością wełny, do jakiej negretti jeszcze nie przyszły. Dostarczone owce były wszystkie albo negretti czyste, albo negretti krzyżowane z elektoralnemi. Wyraźnie zarzucamy elektorały hodowane u nas dawniej powszechnie, a wzorem sąsiednich prowincji przerzucamy się na stronę negrettich, których wełna nawet, z wyjątkiem roku obecnego, największy miała pokup. Zwracamy atoli tutaj uwagę na wełnę australską, z której wielu z nas potroszę się naśmiewa, ale która może w niedługim czasie stanie się dla nas groźną konkurentką. Ta to obawa inwazji antypodów, stanie się zapewne wielkim powodem nowych sporów, jakie owce hodować? czy negretti z średnią wełną, do której dochodzi lub dojść może Australja, czy elekty z cienką wełną, które nie mają tak groźnych konkurentów.

Dziś u nas niema żadnego stałego kierunku, a żałować wypada, że sędziowie zeszłorocznej wystawy w swem urzędowem sprawozdaniu nie wypowiedzieli jasno: jakie ich zdanie w tej mierze, jaką rasę uważają za najstosowniejszą, który kierunek za najpewniejszy.

Wypada nam tu jeszcze wspomnieć o owcach dostawionych przez niemieckich handlarzy i o runach wełny. Pierwsze pomijamy, tak samo, jak i oni są pominięci w prawie ubiegania się o nagrody, a przyszli tylko dla zbadania kierunku, jakiego trzymać się będą chcieli rolnicy w hodowli owiec.

O runach powiemy zaś, że jest ich więcej, jak z Obór od p. *Potulickiego*; odznaczają się przednią cienkością runo zaś ze Strzeszkowic od p. Brzezińskiego odznacza się wielkością i wełną bardzo piękną. Pierwsze są rassy elektoralnej, drugie także elektoralnej, ale już z negreti zmieszanej cokolwiek. Prócz tego są są jeszcze runa od p. *Rephana* za Zbierska i od p. *Gautier* z Nieznarowic. Oto i cel wystawa towarzystwa! O biedniejszą już nie bardzo łatwo.

Wielu zadawało sobie pytania, dla czego tak mało owczarni stanęło do konkursu? Mogą być powody szczególne i tych nie dotkniemy.

Ogólne zaś powody są: późne zawiadomienie o odbywać się mającej Wystawie, nieurodzaje przeszłoroczne? zmniejszające o wiele dochody, a tem samem krępujące w wydatkowaniu na utrzymanie owiec i ludzi w Warszawie.

— W Lublinie dnia 9 b. m. w kościele katedralnym przez Ks. Kołaczkowskiego, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Aleks. *Bartnikowskim* i panną Konstancją *Tymińską*, córką Jana i Konstancji z Hetków małżonków Tymińskich.

— Dnia dzisiejszego, o godzinie 8ej rano, w mieście Białymstoku, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Wilhelmem *Lubelskim*, doktorem medycyny, ordynującym w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, a panną Michaliną *Lenczewską*, córką Daniela, obywatela gubernji grodzieńskiej, i Teofili z Bogdanowiczów, już nieżyjącej, małżonków Lenczewskich.

— Wczoraj przez dzień cały wszystkie cztery wagi, to jest, trzy miejskie i czwarta bankowa, nie mogły nadążyć przeważać dostawionych ciągle partji wełny, której bardzo wiele musiano pozostawić nieprzeważonej do dnia dzisiejszego. Do godziny 7ej wieczorem, na wadze miejskiej N° 1 przeważono pudów 1,335 funtów 22; na wadze N° 2 pudów 1,535 funtów 8; na wadze N° 3 pudów 1,101; na wadze Bankowej pudów 3,454 funtów 13; razem w dniu wczorajszym przeważono pudów 7,426 funtów 3. Wełna w ogóle, jak powszechnie utrzymują, pięknie jest mytą, do czego naturalnie pogodny czas tegorocznej wiosny, najwięcej się przyłożył. Z kupców przybyli dotychczas: bracia Freund i Henschlowie z Wrocławia, i Nitsche fabrykant z Opatówka, firmy Fidlera, ale ci żadnych jeszcze zakupów nieporobili. Znaczniejsze partje dostawili panowie: Żochowski Walery z Czepielus (gubernja Łomżyńska), pudów 82 f. 5; Bogusławski Wiktor z Szenic (guber. Warszawska), pudów 86 funtów 22; Myszczyński Kazimierz z Żab (powiat grodiski, gubernja Warszawska), pudów 85; Nathansohn Jakób z Guzowa (powiat grodiski), pudów 162 funtów 14; Przyłupski Wład. z Zatór (pow. pułtuski, gubernja łomżyńska), pudów 92 funtów 12; Mielęcki Roman pudów 126 funt 1; Mysyrowicz Władysław pudów 94 fun. 12; Okęcki Stanisław pud. 90 funtów 10; hr. Plater Zyberg pudów 95 funtów 23; Ostrzeniewska Florentyna pudów 61 funtów 14; Danel August pudów 253 funtów 15; Klimkiewicz Antoni pudów 94 funtów 24; hr. Morsztyn Władysław pudów 103 funtów 35; Wolf Władysław pudów 97 funtów 17.

— Oprócz macior wystawowych przez p. *Skrutkowskiego* którego barany ciągłym cieszą się pokupem. Pan *Meisner* z Borówka (pow, łowicki) także okazał młodzież w dobrach swoich wychowaną, którą otrzymał z macior rozpłodowych sprowadzonych z Pomeranji z dóbr Hoppenrode, własnością p. *De Freger* będących i z baranów z dóbr Zwolin, Radcy Ekonomicznego p. *de Callica*. Rasa ta czystych Negretti ważne w przyszłości obiecuje rezultaty. Gatunek ten odznacza się wielką obfitością wełny i najpokupniejszym jest z powodu swoich przymiotów. Dobra Głowno, w powięcie Brzezińskim położone, zakupiły od Meisner sześć sztuk baranów w cenie od 3ch do 9cio rs. Piękny ten początek uznanie staraniom p. Meisner zapowiada.

— Dowiadujemy się, iż główna wygrana 75,000 rs. w loterji klassycznej, wczoraj wyciągnięta, (w kantorze p. Silberstejna przy ulicy Czystej), przypadła na cały los wzięty przez obywatela z prowincji.

— Wczoraj na scenie Wielkiej, artyści truppy francuzkiej pod dyrekcją p. *Luguet*, zakończyli zakontraktowany szereg przedstawień, powtórzeniem komedji *Dumasa*, syna „Demi-Monde.“ Członkowie rzeczonej truppy jak słyszeliśmy, udają się niezwłocznie za granicę dla objęcia obowiązków w różnych, stósownie do zawartych kontraktów, teatrach. P. *Luguet* zaś, wyjeżdża podobno do Paryża.

— Z okazji onegdajszego przedstawienia teatralnego na wyspie w Łazienkach, notujemy, że jeżeli nas pa-

mięć nie myli, płatnego w tamtejszym amfiteatrze widowiska nie było, jakie dwadzieścia kilka lat. Dawniej widowiska na wyspie były bardzo ulubione. Najczęściej dawano „Porwanie Aspazji", był to wyjątek z opery Salierego „Axur Król Ormus".

— Zabawa muzyczna w Resursie Kupieckiej, odbędzie się nie dnia 17, jak było wczoraj zapowiedzianem lecz po jutrze, t. j. we Czwartek, o godzinie 9ej wieczorem. Odłożenie to nastąpiło z powodu innych zajęć orkiestry.

— Czy to z powodu suszy i upałów, czy też z jakiego innego powodu duże drzewa zwłaszcza owocowe i krzaki róż tak są obsypane liszkami, że widzieliśmy starą jabłoń prawie bez liści, bo te zjedzone zostały przez liszki i to pomimo starań ogrodnika. Urodzaj owocu będzie znakomity, jeżeli tylko posłuży pogoda. Drzewa wszystkie uginają się prawie pod młodziuchnym jeszcze owocem, szczególniej śliwki dopiszą tego roku. Winogrona wcale dobry jak dotąd rokują plon, jakkolwiek dużo latorośli winnych tej zimy zginęło skutkiem mrozów. Godnem też jest uwagi, że to wszystko wcześnie kwitnie i rozwija się; naprzykład róże, które dopiero w połowie czerwca gdzie niegdzie rozkwitać zwykły, dziś i to od dni kilkunastu są w całym rozwoju.

— Wczoraj pojawiły się papierosy, pod nazwą „Groszociągi. Nazwa właściwa.

— Zakład jedwabniczy w Siedlcach, zawiadamia osoby, które życzą się oddać hodowaniu jedwabników ajlantusowych, że już są jajka które będzie mógł udzielić zgłaszającym się.

— Dowiadujemy się, iż w tym roku dla wygody publiczności podczas Zabawy Kwiatowej w Ogrodzie Saskim na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dać się mającej, ani przy cukierni dawniej Lessla, ani przy wyprzedaży wody sodowej nie będzie dam kwestujących. Towarzystwo pokłada głównie nadzieję dochodu w wpływach z loterji fantowej. Liczba zaś i piękność przeznaczonych przedmiotów do wygrania, służą za najlepszą rękojmię powodzenia tej zabawy. Illuminacja i oświetlenie ogniami sztucznemi ma być bardzo świetne. Krzeseł numerowanych można nabyć zawczasu, od dnia dzisiejszego po cenie kop. 30 za krzesło, w miejscach wyszczególnionych w ogłoszeniu Towarzystwa, w dzisiejszym numerze Kurjera pomieszczonem.

— Mieliśmy w tych dniach sposobność widzieć portret z fotografji igiełką przerysowany i przesłany telegrafem systemu Casellego. I jako dzieło talentu rysownika i jako kopia siłą elektryczną o kilkaset mil od miejsca wykonania oryginału zdziałaną portret podziwienia jest godnym.

— Dowiadujemy się, że przebywające w Poznaniu Towarzystwo artystów polskich z teatru w Krakowie, ma nieprzewidziane powodzenie, gdyż zdarza się, że dosłownie ani jednego próżnego kącika nie można w takowym teatrze znaleść. Nawet miejsce przeznaczone dla orkiestry bywa do połowy przez widzów zajętemm.

— Wczoraj około tysiąc osób zebrało się w *Tiwoli* na widowisko benefisowe, dyrektora truppy dającej tu przedstawienia, p. Jana *Russanowskiego*. Grano wyjątki „Nieprzyjaciel kobiet" i „Kochankowie przemienieni", taniec solo Mazur, i po raz pierwszy „Walc styryjski".

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Mając familję na letnim mieszkaniu przy jednej ze stacji kolei Warszawsko-Terespolskiej, w każde święto robię wiejskie wycieczki. Przyjemna jest bardzo jazda wykwintnemi i czystemi dotychczas wagonami, ale niestety niezawsze wygodna; jakkolwiek bowiem przy wyjściu pociągu, ze stacji Praga, względnie do ilości jadących, zarząd dostateczną ilość wagonów przyczepia, za to w powrocie nieraz się zdarza, że na stacjach pośrednich niemających zapasowych wagonów, ilość przybywających podróżnych tak jest wielką, że po 10-ciu podróżnych sadzą do przedziału na ośm osób przeznaczonego, a często, jak to właśnie w zeszłą Niedzielę miało miejsce, osoby mające bilety do klassy IIej, muszą jechać klassą III-cią, albo stać przez kilka stacji w oddziałach przepełnionych klassy IIej. Przy tegoczesnych upałach przepełnianie takie wagonów nieznośne jest dla jadących, a może być nawet niezdrowem. Spotykając pomiędzy towarzyszami podróży, zwykle bardzo wielu znajomych stale zamieszkałych w Warszawie, przeświadczyłem się, że w każde święto kilkanaście, a nieraz i kilkadziesiąt nawet osób wyjeżdża koleją, li-tylko w celu odwiedzenia znajomych na letnich mieszkaniach przybywających. Czyby więc nie warto było, żeby zarząd tak umiejętnie i praktycznie urządzonej kolei Warszawsko-Terespolskiej, zwrócił na to swoją uwagę, i dla właściwej korzyści, a także dla dogodności publicznej, albo znaczniejszą w święta ilość wagonów wysyłał, albo co jeszcze dogodniejszem by było, wyprawiał przynajmniej w dnie świąteczne drugi pociąg osobowy? Faktem jest niezaprzeczonym, że ułatwienie kommunikacji ruch podróżnych powiększa.—W. J.

— (Art. nad.) Cieszył się tłum Warszawian bielańskim laskiem, ja zaś cieszyłem się widząc radość tłumu, a jako świadom praktyki leśnej, nie mogłem być rad widokowi lasu, który ze wszystkich stron obejrzałem. Sumiennie was zaręczam warszawianie, iż ten wasz jedyny lasek, jest na prostej drodze do szybkiego zniknienia. Stare drzewo wysychające bywa uprzątane, młodzież nie rośnie, więc i bez dużej świadomości leśnych teorji rzecz jasna, iż las niknie i zniknie. Lamenty spóźnione, nic nie pomogą; a nawet lamenty jako prezerwatywa, na nic się nie zdały. Przyda się zaś stanowczo: 1) Ogrodzenie lasu murem, 2) zabronienie pasania, licznego, jak dziś ma to miejsce, dobytku, 3) czujniejsza i umiejętniejsza straż, 4) a głównie uprawa drzewa. Każden z tych środków wiele znaczy, zaś wszystkie razem użyte, chlubę i pociechę dadzą miastu, zachowując prawnuczętom gaj piękny, który tak jak dziś gospodarowany, ani synów do późnego ich wieku, zielonością cieszyć nie będzie.

(Przyp. Red.) Pomieszczając powyższy artykuł zwracamy uwagę autora, że ogrodzenie murem bielańskiego lasku byłoby zbyt kosztowne, gdyż o ile wiemy, grunt pod lasem obejmuje blizko pół wiorsty kwadratowej, przestrzeni.

— Piszą nam z *Buska* pod dniem 11go b. m. i r. Dotąd stosunkowo jeszcze wiele osób u wód tutejszych nie gości, lubo mieszkania przy łazienkach już prawie wszystkie powynajmowane.

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w tygodniu ubiegłym nie był ogólny, choć znaczne sumy niektórych gatunków przyszły do tranzakcji. Listy zastawne wyjątkowo były zaniedbane, mianowicie serji pierwszej, której kurs się o $^{1}/_{12}$, $^{5}/_{12}$ % obniżył (z $83^{1}/_{3}$, 83 na $82^{3}/_{4}$, $82^{5}/_{12}$); serja druga zaś mimo to zdołała się przy kursie zeszłotygodniowym utrzymać. Listów li-

kwidacyjnych dość znaczne sumy nabyto (sam Bank Polski sprzedał sumę 680,000 rubli); służyły one po większej części na wysyłkę do Berlina, na operacje bankierskie, zastępując brak zapasów remes zagranicznych a tanich z Odessy, Petersburga i Rygi. Przy tak licznem napieraniu się ofiarujących, a obniżeniu ich kursu w Berlinie i u nas, kurs ich utrzymać się nie mógł; niższy stosunkowo w początku tygodnia, poprawił się wprawdzie w końcu, jednakże obniżenie jego w porównaniu z kursem tygodnia poprzedniego wynosi jeszcze $^5/_{12}$, $^2/_3$ % (z $66^1/_4$, 66 na $65^5/_6$, $65^1/_3$). Obligów skarbu także znaczną sumę nabyto, co do rzadkich zdarzeń u nas należy, bo papier ten staje się już coraz rzadszym; mniejsze sumy płacono wyżej, ogółem jednakże kurs z przyczyny różnicy pomiędzy dużemi i małemi sztukami jest bardzo elastyczny. Biletów banku Cesarstwa nabyto parę sum po kursach różnych, odpowiednio do ruchomości kursów petersburgskich; metalików czteroprocentowych, codziennie licznie poszukiwanych wcale nie dostarczono.—Z akcji kolei żelaznych bydgoskie były dość poszukiwane, na rachunek zagraniczny jeden z domów tutejszych zakupił od banku polskiego 500,000 rubli do odebrania w trzech ratach; oprócz tego sumy kilkutysięczne z rąk prywatnych przechodziły do spekulantów z podwyżką kursu o $^3/_4$ %. Akcji terespolskich ciągle bardzo mało się u nas pojawia, mimo chęci kupna i żądań po wyższym kursie; jeżeli zaś się przypadkowo znajdzie jaki ofiarujący, to wymagana przezeń cena niełatwo się do tranzakcji przyczyni.—Jako nowość przytoczyć nam wypada, że na tegorocznym jarmarku wełnianym u nas pierwszy raz do konkurencji z naszą wełną, wystąpią wełny kolonialne z Anglii i Belgii tu sprowadzone. Chociaż są to gatunki odmienne od naszych krajowych, jednakże mimo kosztów ogromnych dalekiej podróży zalecają się stosunkowo wielką taniością, starannem myciem i oszczędnością ogromną co do swej wydajności przy fabrykacji, czem głównie dla fabrykanta staną się ponętnemi. (Gaz. Handl.)

— W Sobotę, Jakób Kostelnikow, robotnik mularski, pracując przy budowie oficyny w szpitalu Ujazdowskim, spadł z rusztowania i skaleczył sobie głowę, lecz niezbyt szkodliwie.—Matys Nagiel, blacharz, spadł także z dachu posessji Nro 991, i skaleczył rękę; pierwszy odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, a drugi do szpitala starozakonnych.—Starozakonny Wolf Faugelman, jadąc wczoraj ulicą Solec, wypadkiem przejechał tylnem kołem, nogi trzyletniej Bronisławie Rosińskiej, córce robotnika, lecz nieszkodliwie; dziewczynka pozostaje w mieszkaniu rodziców, a Faugelbaum aresztowany. (Gaz. Polic.)

— W zeszłym tygodniu w Wawrzyszewie, za Marymontem, pożar zniszczył parę budynków mieszkalnych, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

— Wczoraj o godzinie 10tej i pół wybuchł w Cegielni p. *Pohoreckiego* za rogatką Wolską ogień wynikł jak się zdaje z rozpalonego komina; straty wynoszą około [illegible]00 rs.

— Wczoraj z niewiadomej przyczyny, powiesiła się niejaka *Adamczewska*, wdowa po malarzu pokojowym.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej klassy 110 loterji, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 20,000, na Ner 20,092, u kollektorki Hanny Horowitz, w Warszawie; po Rs. 1,000, na Nra: 178, 9,659, 10,942 i 19,271; po Rs. 500, na Nra: 9,347 i 18,433.

— Osoba bawiąca czasowo w Warszawie i za dni parę wracająca do domu, życzy sobie przyjąć sierotę, *dziewczynkę* w wieku od lat 5 do 10, z podupadłych a porządnych rodziców. Dziecku temu zapewnia się macierzyńska opieka, gdyż jest to spełnienie życzenia umierającego człowieka. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ —3749—

— Odsyła się do Redakcji „Kurjera“ rs. 3, z prośbą, by te rozdane zostały czterem chłopczykom po lat 10 liczącym, a ci, aby przy grobie nieodżałowanego syna mojego *Adolfka*, wznieśli swe modły do BOGA, o spokój duszy jego i brata jego *Ludwika*.— T. J.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, rs. 6, od Br. P. dla rozdziału pomiędzy sześć ubogich rodzin.

— Targ na wełnę rozpoczęty w Poznaniu d. 11 b. m., już się skończył d. 13 t. m. Wełny zwieziono o kilka tysięcy centnarów więcej niż w roku zeszłym, lecz ceny znacznie były niższe niż zeszłoroczne. Dnia 12 interes był bardzo liczny bez przerwy. Cienkie wełny 10—12, średnie 15 talarów niżej jak w roku zeszłym.

— Znani u nas akrobaci i tancerze na linie, pp. George, popisują się obecnie w Krakowie w wysokości 120 stóp, a w długości 400 stóp na przeciągniętej linie po nad Wisłą, u przewozu na Rybaki.

— Dziennik „Messager Franco Americain“ donosi, że słynny na świecie z mikroskopijnego wzrostu, i znany u nas z wystąpień w cyrku Renza, generał Tom Pouce, jego małżonka, miss Minna Warren jej siostrzenica i przyjaciel ich domu kawaler Nutt, o mało w końcu z. m. nie ulegli najsmutniejszemu wypadkowi bo śmierci.—Rzecz się tak miała. Cała ta liliputcia rodzina wybrała się na pociąg kolei żelaznej do Visconsin, powozikiem zaprzężonym w dwa kuce i powożonym przez kuca, przepraszamy, przez karzełka. W skutek jednak, że ów stangrecik palnął sobie za obficie strzemiennego, zamiast jechać ulicą do banhofu, zwrócił kuce w ulicę ku rzece. Rzeka zaś z powodu wylewu, zalewała z niesłychaną szybkością podłożony nad nią bulwark, i w chwili gdy stangret spostrzegł niebezpieczeństwo i pragnął uparte rumaki nawrócić, fala przewróciła ekwipaż i z niego naturalnie wysypała się cała rodzina w wodę. Na szczęście robotnik pracujący przy tamie, spostrzegł topiących się, wziął więc pod jedną pachę Tom Pouca, pod drugą kawalera Nutt, a damy na ręce i wyniósł z topieli; powóz i konie wszakże popłynęły do głębin jeziora.

— W pewnym magazynie w Plymouth, jest obecnie do obejrzenia długi pukiel czarnych włosów, pochodzący z głowy cesarza abissyńskiego Teodora. Pukiel ten przyciąga tłumy ciekawych, tem bardziej, że nie jest zmyślonego pochodzenia. Mieszkający przedtem w Plymuth wyższy urzędnik intendentury, niejaki kapitan James, przed odjazdem swym na wyprawę abissyńską, obiecał żartem jednemu ze swych przyjaciół przysłać w podarunku pukiel z włosów cesarza Teodora. W tych dniach pukiel ten rzeczywiście w Plymouth otrzymano wraz z listem kapitana James, następującej treści, „Posyłam ci prawdziwy pukiel z głowy cesarza Teodora. Uciąłem go zaraz po znalezieniu zwłok jego przy magdalskiej bramie i upewniam że to są włosy jego rzeczywiste. Anim sądził obiecując żartem, że potrafię tak rychło spełnić swe przyrzeczenie.“

— Po zdobyciu Magdali jenerał Napier natychmiast kazał sprzedać wszystek łup wojenny więcej dającemu. Miecze, puklerze, oszczępy, kobierce, biblie i inne, księgi święte, krzyże, armaty, pistolety, rękawice, siodła i rzędy całe i tysiączne inne przedmioty rozrywano za wysoką cenę. Ktoś za 40 fszt. nabył puklerz i srebrną rękawicę podejrzanej wartości, które przy trupie króla Teodora znaleziono. Każdy oficer dokupywał

się jakiejś pamiątki, a główne zakupy poczynił agent muzeum brytańskiego z Londynu.

— Berlińskie gazety donoszą, że jeden z wojowników pruskich ranny w ostatniej kampanji, niejaki Sierakowski, któremu w skutek odniesionych ran pod Trutnowem, obydwie nogi odjęto, zaślubił temi dniami w domu inwalidów młodą panienkę, która jako dyakoniska, z Berlina do Czech się była udała, i tamże ciężko rannego pielęgnowała.

— Między narodowy historyczno-archeologiczny kongres ma się odbyć w Bonn w dniach od 13 do 20 Września r. b. Ze strony państwa pruskiego przeznaczono 1,000 talarów na pokrycie kosztów.

— W Medjolanie odkryto oszustwo na wielką skalę. Wiadomo, że Włochy dostają każdego roku z Japonji wielką ilość jaj jedwabniczych. Teraz odkryto w Medjolanie 20 tysięcy skrzynek, opatrzonych podpisem japońskich kupców, które jednak miały być później napełnione jajami jedwabników włoskich. Oszustwo było dość wielkie, gdyż jedna taka skrzynka kosztuje około 20 złr.

— W Palermie pojawiło się bardzo wiele fałszywych monet miedzianych, z którego to powodu w mieście tem przyszło było dnia 1go b. m., do pewnych niepokojów. Kupcy zamykali sklepy, nie chcąc przyjmować monety zdawkowej.

— Wspaniały illustrowany katalog wystawy paryzkiej, którego wydawnictwa podjęła się lipska księgarnia Brockhausa, doprowadzony został do połowy.

— Wystawy sztuk pięknych poczynają się rozdzielać na specjalne, pewnym tylko rodzajom poświęcone. Obecnie w Berlinie otwarto wystawę akwarel.

— Całe gniazdo zakładów kąpielowych rozrzucone między górami czeskiemi, przebywało w tych czasach jubileuszowe obchody swego założenia. Historja Karlsbadu, który tyle już oglądał zjazdów monarszych, dobiegł przeszłego roku do imponującego wieku pięciusetletniego istnienia. Znana jest tradycja o odkryciu tego źródła, w którego warze ścigany przez myśliwych jeleń ugotował się. Więcej jeszcze uderzające i niemal bajeczne podaje data kronika cieplickich kąpieli, bo liczby im jedenaście wieków. Dorównywający tym zakładom skutecznością wody i pięknością położenia, lecz najmłodszy Maryenbad, znany już w przeszłem stuleciu, ale dopiero w r. 1818 otwarty jako zakład, obchodzić będzie w tym roku swój 50-letni jubileusz. Pomiędzy pierwszymi gośćmi nowo założonego Maryenbadu, zapisują Goethego, który lubował się w obrazie szybkiego przeistaczania dzikiej natury w piękny zakład; pisał on do swego przyjaciela Zaltera: „Ta wykarczowana jodła co zastępowała drogę, już obciosana będzie słupem domostwa, ten odłam granitu, co zawalał ścieżkę, idzie w ścianę muru“. Następnie przebywał tutaj hr. St. Leu. b. Król holenderski z młodszym synem Ludwikiem, dzisiejszym Cesarzem Francuzów.

— W pierwszych dniach Czerwca odbyły się Saint-Cloud, w obec licznie zgromadzonych widzów wyścigi samochodów (velocipèdes). Wyścigi rzeczone składały się z dwóch oddziałów, w pierwszym zdobył nagrodę w srebrnym medalu J. Baron za najspieszniejszy przebieg szranek do celu, w drugim zaś otrzymał medal pozłacany (vermeil) M. Duruthy, jako ostatni, który przybył do kresu, tak bowiem było wymówione przez sędziów przysięgłych owych wyścigów.

— Niejaki Lamb, amerykanin wynalazł temi czasy maszynę do robót kobiecych jako to: pończoch, kaftaników i w ogóle wszelkich przedmiotów które się dotąd uskuteczniały ręcznie na drutach lub prątkach. Sprzedażą tych maszyn zajmuje się dom handlowy Brauera w Wrocławiu. Cena ich jednakże jest zbyt wysoką, bo 75 talarów, ażeby mogły się rozpowszechnić w tych sferach, gdzie roboty ręczne są środkiem utrzymania. Na maszynie Lamba, za jednem obróceniem korby robi się odrazu sto tak zwanych oczek z nici lub włóczki; na minutę więc około 6000 oczek. Dla tego w jednym dniu można na maszynie zrobić trzy tuziny par pończoch, kiedy najwprawniejsza robotnica nie wykończy dziennie nawet dwóch par. Jeżeli się pokaże że maszyna Lamba jest zupełnie praktyczną, to w przemyśle zrobi nowy przewrot, i jak maszyna do szycia, część pracy kobiecej inaczej obrócić dozwoli.

— „Mucha“ zeszyt 6-ty wyszedł z druku, nabyć można we wszystkich księgarniach, także i zeszyty poprzednie, zeszyt 1 do 5go po kop. 25. Skład główny w księgarni J. *Kaufmana*, Nr 442, Krak.-Przedmieście.

— (Art. nad.). W Nrze 126 Kur. War. zamieszczony został artykuł co do *sprowadzonych z zagranicy przez p. Aleksandra Epsteina łóżek składanych żelaznych*, jakoby odznaczających się *ogromną różnicą w cenie* od łóżek tu wyrabianych i *dostateczną mocą*. Artykuł ten napisany z widoczną dążnością zalecania publiczności wyrobu obcego z ujmą dla tutejszych fabrykantów, bezwzględnie potępionych. Kilka słów odpowiedzi na tę rażącą reklamę—bo powyższy artykuł nie jest czem innem tylko reklamą,—licząc na bezstronność Redakcji, proszę zamieścić. Łóżka żelazne składane wyrabiam od lat 12tu i bez względu, że u nas materyały i robotnicy bez porównania drożej kosztują jak za granicą, sprzedaje takowe stosownie do gatunku po cenach od rsr. 5 do rsr. 30. Gatunek za rsr. 5 jest jeszcze lepszy od tak zachwalonych łóżek po rsr. 7 kop. 50 przez p. Epstejn sprzedawanych, o czem każdy w fabryce mojej pod Nrem 578, przy rogu ulicy Długiej i Bielańskiej przekonać się może, gdyż łóżka tu wyrabiane służą po lat kilka bez uszkodzenia, a zagraniczne wymagają reparacji i kilka z nich u mnie naprawiane były. Owóż niegodzi się tak bardzo obłąkiwać opinią publiczną, dla wyzyskiwania łatwowierności, jak to uczynił bezimienny autor rzeczonego artykułu, i chwalić zagraniczną mierność ze szkodą tak kupujących, jak i produkujących tutejszych fabrykantów. — Walenty *Grabczyński*, Majster ślusarski.

—3728—

— Dowiadujemy się, iż prześliczne tilbury na 2ch kołach a 7 resorach, które zauważaliśmy na ostatnich wyścigach, pochodzi z fabryki pana Karola Sommera, który od niedawna założył w naszem mieście fabrykę powozów, i w krótkim czasie postawił w rzędzie pierwszorzędnych.

— (Art: n.) Zapowiedziany przezemnie w zeszłą Niedzielę, program koncertu muzykalnego w Prado, za rogatkami Wolskiemi, jakkolwiek wykonałem w całości i zyskałem drogie dla mnie objawy zadowolenia, licznie zebranych słuchaczy, nie byłem jednak w możności po godzinie 7ej mimo najlepszej chęci wykonywać innych nad program kompozycje; komplet bowiem orkiestry przezemnie dyrygowanej, złożony jest jak wiadomo, z artystów orkiestry teatralnej, w zeszłą Niedzielę zaś, po godzinie 7ej pośpieszyć oni byli

zmuszeni do zajęć swego obowiązkowego powołania. Okoliczność wszakże zeszłoniedzielną, proszę uprzejmie uważać za wyjątkową i mam zaszczyt zapewnić, że nadal orkiestra w Prado pod moim kierunkiem uorganizowana do późnego zmroku grywać będzie.

Adolf *Sonnenfeld*.

— (Art. nad.) Przy ulicy Marszałkowskiej w restauracji Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego, przeciwko Stacji Drogi Żelaznej, od kilku dni jeden z tutejszych artystów muzycznych daje się słyszeć wieczorami na Fortepianie. Gra jego ściąga wielu słuchaczy. (3755)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Polepszenie, jakie zaszło w stanie zdrowia hr. Bismarcka, dozwoliło mu korzystać z urlopu trzech miesięcznego, jaki zdaniem lekarzy jest niezbędnym do zupełnego wyleczenia, i jaki po większej części przepędzi w swych dobrach na Pomorzu. Utrzymują nawet, że zamiarem hrabiego jest pojechać do Biarritz, a że cesarz francuzki z Fontainebleau pojedzie do Plombières albo do Vichy, a następnie także do Biarritz, więc zetkną się z sobą dwaj ludzie, w których ręku spoczywają dziś losy europejskiego spokoju. Co do cesarza, ten jeszcze zrobi wycieczkę do obozu w Châlons, gdzie pod jego oczyma mają się odbywać próby z małemi armatkami, wykonanemi w Meudon, o których cuda opowiadają.

„Gazeta Wrocławska“ każe się domyślać, że powstrzymanie się kanclerza od spraw państwa, trwać będzie aż do wiosny, ale „Gazeta krzyżowa“ zaprzecza jej. Zastępcą p. Bismacka w prezydencji rady związkowej będzie p. Friesen, saski minister spraw zagranicznych.

Stosunki pomiędzy Włochami a Francją, są ciągle w niebardzo pomyślnym stanie. W sprawie finansowej dotyczącej opodatkowania kuponów, każdy mógł widzieć krok, który tylko oburzenie wywołał we Francji. Jenerał Menabrea domaga się wciąż odwołania p. de Malaret, posła francuzkiego przy dworze florenckim, a ważniejszym jeszcze symptomatem ogólnego rozdrażnienia Włochów przeciwko Francuzom, jest sympatyczne przyjmowanie wszędzie we Włoszech wiadomości o rychłej podróży księcia Humberta do Berlina.

W Wiedeńskiej izbie deputowanych, minister skarbu przedstawił w Piątek projekta do prawa, odnoszące się do powiększenia podatków stałych i do zmiany dotychczasowych praw o opodatkowaniu wódki, piwa i cukru, oraz do wypuszczenia nowych papierów państwa, wyłączonych z konwersji rent na mocy układu kompromisowego z węgrami. Minister skarbu oznacza powiększenie dochodu przez podwyższenie podatków stałych na 7 do 8 milionów złr., a oprócz tego zapowiada wniesienie projektu do prawa o opodatkowaniu zbytków. Izba przyjęła budżet na r. b. Wydatki wynoszą ogółem 320,230,526 złr.

Na posiedzeniu rady państwa wybrano komissję do skontrolowania długu państwa. Powołano do niej pp. Kajserfelda, Wintersteina, Żyblikiewicza i Skenego, jako członków zwyczajnych, a pp. Mende'go i Pergera, jako członków dodatkowych.

Biskupi austrjaccy w St Pölten, Linz i Brnie (Morawia) wystąpili z listami pasterskiemi i kurrendą do kapłanów, w których oświadczają, że nie uznają za ważne małżeństw cywilnych. „Wszystkie przeszkody i zakazy małżeństw“, pisze biskup Brneński „i na przyszłość tylko drogą kanoniczną usuwane być mogą. Matrymonjalna juryzdykcja kościoła i kościelne prawa o małżeństwie, pozostają niewzruszonemi. Każde małżeństwo cywilne uważa się za żadne, chociażby nawet nie było kanonicznych przeszkód. Żyjący w małżeństwie cywilnem są jawnogrzesznikami, którym dopóki się nie nawrócą, ani odpuszczenie grzechów, ani obrządek pogrzebu, ani kościelne błogosławieństwo małżeństwa, ani wywód po urodzeniu dziecięcia, udzielane być nie mogą.

Rząd francuzki ma, jak powiadają, zamiar, zwołać w Belgradzie konferencje mocarstw poręczających w kwestji wschodniej, aby zapewnić utrzymanie pokoju w Serbji i przeszkodzić sąsiednim państwom, jeżeliby w tę sprawę mieszać się chciały.

„Monitor“ ogłosił tekst prawa o publicznych zgromadzeniach.

Sprawa przeciw mordercom księcia Michała, prowadzi się w Belgradzie bardzo sprężyście. Aresztowano wiele osób. Spokój nigdzie nie był zakłóconym. Sami wieśniacy odstawiają rządowi podejrzane osoby. Reprezentanci mocarstw zagranicznych miewają częste narady z rządem.

Ciało książęcia zeszpecone ranami, nabalsamowano i pogrzebano w Poniedziałek.

Na rapport otomańskiego kommissarza w Belgradzie, Ali Beja, o zamordowaniu księcia Michała, Fuad Pasza odpowiedział natychmiast, że pochwala zarządzons po tym wypadku środki i ma nadzieję wyjednać u Porty zatwierdzenie nowo obrać się mającego następcy.

Proklamacja ministra wojny do armji serbskiej, oznajmia jej, iż wolą zamordowanego księcia było zawsze, aby jego synowiec Milon Obrenowicz był jego następcą i wzywa armię, aby spełniła wolę nieboszczyka. Wojsko przyjęło tę proklamację nader przychylnie. Wybory do skupczyny (sejmu), rozpoczną się d. 21 b. m., sam zaś sejm otwartym zostanie dnia 2go Lipca.

Donoszą ze Szwecji, że w początku przyszłego miesiąca, król i następca tronu duńscy przybędą do królewsko-szwedzkiego zamku Beskaskog na dłuższy czas w odwiedziny do króla szwedzkiego.

Z Ameryki otrzymujemy wiadomość, że Senat przyjął bill zawotowany już przez Izbę reprezentantów, dopuszczający obie Karoliny, Luizjanę, Georgią i Alabamę na łono kongressu. Buchanan b. poseł Stanów Zjednoczonych w Anglji, umarł.

(N. Allg. Ztg, Schl. Ztg, Köln. Ztg, Indép.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 15 Czerwca, godz. 11 m. 55 w nocy.

Belgrvd 15.—Nowe aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi, znajduje się trzech krewnych księcia Karageorgewicza. Z załego kraju nadsyłają adressy ze zgodzeniem się na wybór Milana. Dziś przed południem odbył się pogrzeb księcia. Mówią, że rząd serbski uprasz**a**ł Austrją o wydanie coraz więcej podejrzanego o naczelnictwo spisku Karageorgiewicza.

Paryż.—Książę Milano nie opuścił Paryża dotąd, ale jutro prawdopodobnie wyjeżdża.

„Patrie“ donosi, że książę Napoleon odłożył swoją podróż do Konstantynopola i wraca wprost do Paryża.

Z ŻYCIA.

Piękną Sandomierskie rodzi pszenicę i dziewoje też bujne nam rodzi.

Jedną z nich przed dwudziestu laty była Mania. Czy była piękną, nie wiem—mnie wtedy wszystkie panny wydawały się pięknemi, wszystkie piękne, dobremi, a wszystkie dobre aniołami.

Więc Mania była aniołem.

Lecz nie na mnie spływały promienie jej anielskości, tylko na Antosia, poważnego młodziana, dalekiego jej kuzyna.

Szczęśliwy Antoś!

Wszystko szło dobrze: pomimo *tłumu współzawodników*, pomimo nawet swej cokolwiek pochyłej postawy, Manię mógł uważać za swoją. Najprzód dlatego, że był majętny, a to grunt; powtóre ukształcony—o co wprawdzie mniejsza, ale też płynnie mówił po francuzku, nareszcie zaś, bo państwo Ksawerostwo się zgadzali, a oni o wszystkiem stanowili bez Mani, która jeszcze była nazbyt młodą.

Z kolei zatem bylibyśmy mieli weselisko, gdyby.....

Gdyby się na jednym z karnawałowych wieczorków nie był zjawił pan Karol... pan Karol zdobywca, pan Karol kwiat z kwiatów młodzieży sandomierskiej ziemi. Mniejsza, że się zjawił, ale nad najzuchwalsze p. Ksawerowej spodziewanie raczył zainteresować się francuzką pronuncyacją Mani.....

Pan Karol powtórzył odwiedziny raz, drugi i trzeci, pani Ksawerowa rosła jak na wiedeńskich drożdżach, a Mani na wspomnienie pięknego Karola serce biło jak młotem.

Temci gorzej dla Antosia.

Nie zważając na skrupuły p. Ksawerego, podano mu czarną polewkę, okraszoną frazesami z nad Sekwany.

Ale Antoś wziął tę rzecz do serca trochę po naszemu i pomimo całego zapasu filozofji młoda głowa uległa... W parę tygodni później stary ojciec odwoził go do Weissensteinskiego pensjonu w Szwajcarji, *alias* do szpitala obłąkanych.

A cóż się też stało dalej?

Panu Karolowi niespieszno było z oświadczynami, a gdy przyszła wiosna, jako dobry gospodarz, pociągnął w daleki kraj na wody—mętne, gdzie najłatwiej łowić ryby. Więc niebawem też ułowił sobie p. Karol rybkę—hrabiankę i nawzajem jego tam złowiono, jako niezgorszego szczupaka.

A Mania?

Manię po przesiedzeniu lat kilku na koszu, w dodatku do sporego wiana, zabrał jakiś wąsal—hreczkosiej, który nic a nic nie umiał po francuzku,

Sens moralny zaś taki: kto pod kim dołki kopie, często kogoś w nie w trąci i siebie *zasypie.*—*Sęp.*

— Znakomity publicysta Börne, napisał w Paryżu satyrę, potępiającą pieniądze; dowiedziawszy się o tem Anzelm Rotschild, rzekł: „Börne jest to głupiec, dla ktorego niema nic *świętego.*“

— Słynny z dowcipu Rivarol powiedział o synu naturalisty Buffona, że jest najnieudolniejszym rozdziałem historji naturalnej swego ojca.

WIELKI TEATR.

Dziś we Wtorek dnia 4 (16) Czerwca 1868 r.

OPERA

w 5-ciu aktach

FAUST.

PP. Barbier i Carre, tłómaczenie L: Matuszyńskiego.
muzyka K. Gounod'a

Faust — — —	Pan Cieślewski
Mefistofeles — — —	Pan Prochazka
Małgorzata — — —	Pani Dowiakowska
Walenty — — —	Pan Koehler
Siebel — — —	Panna Graetz
Marta — — —	Panna Stankiewicz
Wagner — — —	Pan Suszyński

Studenci—Żołnierze—Obywatele—Dziewczęta—Kumoszki—Duchy—Aniołowie.

Rzecz dzieje się w Niemczech.

w 1-ym i 4-ym akcie

TAŃCE

układu **Romana Turczynowicza**

PP. Buczyńska, Rycerkiewicz, Chronowska, Zaremba, Jagielska, Prusińska, Charjanow, Kryger i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 7-ej

Jutro w Teatrze Wielkim: Opera **Dama biała.**

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONIE** wejście 30 kop. —3366—(8032)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (6—30) —3544—(8267)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(12—25) (3301—5011)

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Śto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop, nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

Śledzie Pocztowe,

Porter i **Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win**, **Delikatesów** i **Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.
(5—30) —3532—(8234)

SLEDZI POCZTOWYCH

drugi transport,
otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Bocquet.**
(21—30) —2975—(7008)

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 15 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 10 do rs. 9 kop —; żyta od rs: 5 k: 85 do rs: 6 k: —; owsa od rs: 3 kop.. 15 do rs: 3 k: 30; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —. kartofli od rs: 1 kop: 95 do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 15go Czerwca za wiadro od rs. 3 k. 91 do rs. 3 k: 96 za garniec od rs: 1 k: 27, do rs: 1 k. 29.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś we Wtorek dnia 4 (16) Czerwca 1868 r.

PIERWSZY RAZ

KOMEDJA

w 1-ym akcie, Pana Pawła Dhormoys, z francuzkiego tłómaczona:

SIDŁA.

Margrabina de Breuilles —	Pani Bakałowicz
Baron de Nanjac — —	Pan Rychter
Henryk de Nanjac — —	Pan Tatarkiewicz
Notarjusz — — —	Pan Dąbrowski

KOMEDJA

w 1-ym akcie, P. Premaroy, z francuzkiego tłómaczona:

DOKTOR ROBIN.

Dawid Garrik — —	Pan Królikowski
Jakson, bogaty przedsiębierca —	Pan Grzywiński
Artur Mallam, adwokat —	Pan Piasecki
Marja, córka Jacksona —	Panna Łapińska
Judyta, ochmistrzyni Marji —	Panna Bondasiewicz
Służący — — —	Pan Adler

KOMEDJA w 1-ym akcie, Leona Battu, z francuzkiego tłómaczona:

GRA W KOMÓRKI.

Hortensja d'Aubray, młoda wdowa	Pani Borkowska
Oktawja, jej siostrzenica —	P-na Kwiatkowska
Karol d'Aubray, ich kuzyn opiekun Oktawji	Pan Stolpe
Dorjan — — —	Pan Piasecki
Fruchet — — —	Pan Chomiński
Lokaj } Pani d'Aubray —	Pan Adler
Garderobiana }	Panna Seredyńska

Rzecz dzieje się w Paryżu.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Doktor Robin.—2. Sidła.—3. Gra w komórki.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Sidła.—Pan Geldkab.—Po maskaradzie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	67	82	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	40	75	10
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	66	—	65	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	129	—	128	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	83	50	83	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	59	33
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	90	—	89	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 19⅔
Od Likwidacyjnych kop: 17⁷/₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119⅔ %—119⅓
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 37½.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90
Wiedeń Weksel 2 m' za 150 w. a. rs: 105—104⅝

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego" dołącza się Tabelka wygranych 5 klassy 110 Loterji Klassycznej z dnia wczorajszego.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.